

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: W studiu radia witam panią Karinę Chabowską. Głównego specjalistę ds. strat wojennych w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Witam serdecznie.

KARINA CHABOWSKA: Dzień dobry.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: Na początek pytanie – jak doszło do odzyskania trzech prezentowanych w Kordegardzie obrazów?

KARINA CHABOWSKA: Każdy z tych obrazów został odzyskany właściwie w inny sposób. A jednocześnie każdy z nich ma inną historię. Jak również różni wszystkie obrazy data odzyskania. Chociaż były to już lata dwutysięczne, to tak naprawdę najwcześniej zlokalizowany został obraz „Chłopca w Słońcu”. On został znaleziony na aukcji w polskim domu aukcyjnym, ponieważ jakby był wpisany na listę strat wojennych postanowiliśmy wstrzymać aukcję. To pozwoliło po prostu na zweryfikowanie informacji i sprawdzenie, jak tak naprawdę wygląda sytuacja tego obrazu i w wyniku właśnie tych badań okazało się, że tuż przed wojną obraz został sprzedany i zmienił właściciela i ten nowy właściciel, już w czasie wojny ukrył obraz, który szczęśliwie po prostu przetrwał wojnę. W związku z tym, po prostu ten obraz został kupiony przez Muzeum Narodowe we Wrocławiu. Kolejny obraz był to obraz „Pomarańczarka”, a właściwy tytuł to jest „Żydówka z pomarańczami” Aleksandra Gierymskiego i ten obraz został znaleziony w dwutysięcznym dziesiątym roku. Było to niesamowite, jakby z punktu widzenia zarówno polskich historyków sztuki, jak i nas, jako pracowników Ministerstwa Kultury, którzy zajmują się stratami wojennymi. Bo jakby nie było jest to ikona polskich strat wojennych. Obraz ten odzyskaliśmy w wyniku również wstrzymania aukcji, tym razem w Niemczech i tutaj tak naprawdę bardzo dużo mechanizmów wykorzystaliśmy, żeby ten obraz odzyskać. Ostatecznie po analizie sytuacji prawnej, właściwie musieliśmy podjąć negocjację z posiadaczami i tutaj w dwutysięcznym jedenastym roku te negocjacje skończyły się porozumieniem, wypłatą pewnej rekompensaty. Oczywiście przy tutaj ogromnej pomocy sponsora i powrotem obrazu już do Polski. Trzeci obraz to już jest obraz, który ostatnio był również prezentowany na wystawie w Muzeum Narodowym w Warszawie i jest to obraz również Aleksandra Gierymskiego - „Portret mężczyzny w renesansowym stroju”. Ten obraz wyłapany został w dwutysięcznym czternastym roku na wystawie czasowej w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli. Obraz znalazł się na tej wystawie ze względu na wypożyczenie, które miało miejsce od osoby prywatnej z Warszawy. I tutaj po prostu podjęliśmy rozmowy też z tym posiadaczem i tutaj również ta sytuacja

prawna nie pozwalała nam na inne kroki i również udało się dzięki tutaj argumentom pozyskać ten obraz i on się znajduje w Muzeum Narodowym w Warszawie obecnie.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: Historie, które Pani opowiedziała muszą skłonić do zadania pytania szerszego. To znaczy, jakie są w ogóle sposoby, pomysły na to, żeby skanować to, co dzieje się na rynku dzieł sztuki i później dokonywać jakichś wyborów metod, w jaki sposób odzyskiwać te dzieła sztuki.

KARINA CHABOWSKA: Tak naprawdę staramy się przede wszystkim korzystać z nowoczesnych technologii, jak również z pewnych narzędzi, które daje nam internet. Bo jakby nie było, jest to obecnie nasz główny sprzymierzeniec, jeśli chodzi o poszukiwanie strat wojennych. Przede wszystkim posilkujemy się serwisami internetowymi. Są to zagraniczne serwisy, które właściwie zbierają informacje z całego rynku antykwarycznego na świecie. Jakby skala informacji, która jest przetwarzana przez te serwisy jest ogromna. Te serwisy pozwalają nam po prostu na codzienną pracę dotyczącą weryfikacji poszczególnych obiektów, które pojawiają się na światowym rynku sztuki i w ten sposób możemy po prostu wyłapać konkretne obiekty. Dodatkowo również rewolucja technologiczna związana już z codziennym życiem każdego człowieka, czyli smartfon spowodowała, że w poszukiwanie strat wojennych jesteśmy w stanie zaangażować każdego właściwie człowieka. W związku z tym opracowaliśmy z fundacją „Communi Hereditate” aplikacje na urządzenia mobilne i tutaj za pomocą tej aplikacji właściwie każdy może zrobić zdjęcie i zweryfikować, czy dany obiekt jest Polską stratą wojenną. Bardzo się cieszymy z tego projektu, bo jest on na pewno innowacyjny, jeżeli chodzi o podejście do tematyki utraconych dzieł sztuki i chyba na świecie nikt wcześniej czegoś takiego nie zrobił. W związku z tym, tym bardziej się cieszymy, że mogliśmy tutaj współpracować z fundacją i taki produkt właśnie firmować.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: A proszę powiedzieć, jaka to jest strona internetowa. To faktycznie bardzo ciekawe. Gdzie można taką aplikację pobrać?

KARINA CHABOWSKA: Sama aplikacja już ze względu na swoją nazwę myślę przyciąga uwagę. Aplikacja nazywa się „ArtSherlock” i jest do pobrania właśnie ze strony „artsherlock.pl”. Aplikacja jest na wszystkie systemy operacyjne, jak również jest dostępna w języku polskim i angielskim.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: **Dobrze, ale to są wszystko metody: telefon komórkowy, internet. Ale na pewno macie swoich agentów, zakamuflowanych, postacie, które znamy z filmów. Czy takich znawców, takie postacie, które jeżdżą po świecie i przeszukują zbiory. O takich osobach możemy mówić?**

KARINA CHABOWSKA: Tu powinnam powiedzieć, że ani nie potwierdzam, ani nie zaprzeczam, ale no niestety nie wygląda to aż tak sensacyjnie. Natomiast nie zmienia to faktu, nie można powiedzieć, że nie mamy współpracowników. Natomiast trudno jest ich nazwać agentami. W każdym razie są to osoby, które tak naprawdę są wykwalifikowanymi antykwariuszami. Czasami są osobami zupełnie niezwiązanymi z rynkiem sztuki, tylko pasjonatami sztuki. Czasami są to kolekcjonerzy, którzy po prostu ze względu na swoje pasje czy w jakiś sposób obowiązek też w stosunku do państwa polskiego i naszej historii i tożsamości, zgłaszają nam obiekty, które wyłapią na aukcjach, ponieważ serwisy, o których wcześniej wspominałam, oczywiście one gromadzą bardzo liczną ilość informacji, natomiast nie oszukujmy się, są nadal domy aukcyjne, mniejsze antykwariaty, w których takie obiekty mogą wpływać i w związku z tym właśnie pomoc takich osób jest w tym przypadku niezbędna.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: **Proszę powiedzieć czy da się stworzyć ranking krajów, z których albo najłatwiej jest odzyskać dzieła sztuki, albo najtrudniej?**

KARINA CHABOWSKA: Tak, jest to dosyć proste, chociaż ten ranking niestety nie jest długi. Tak właściwie z naszej praktyki wynika, że najprościej, czy najłatwiej jest odzyskać utracone obiekty ze Stanów Zjednoczonych. Tu po prostu prawodawstwo amerykańskie jest bardzo przychylne. Tak naprawdę wynika to też z historii obywateli amerykańskich i tego, że tak naprawdę w Ameryce jest ogromny rynek aukcyjny. Tam funkcjonują największe domy aukcyjne, sprzedaż dzieł sztuki osiąga tam po prostu horrendalne sumy. Działają tam największe domy aukcyjne. Najwspanialsze obiekty właściwie są tam sprzedawane. Wśród nich po prostu pojawiają się też polskie straty wojenne. Natomiast, jeśli chodzi o prawo, to tak naprawdę oprócz jakby samych podstaw prawnych tutaj również Amerykańskie Agencje Dochodzeniowe są dla nas ogromną pomocą i wsparciem i dzięki nim w ostatnich latach udało się kilka obiektów odzyskać.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: **A skąd najtrudniej?**

KARINA CHABOWSKA: Oczywiście niestety trzeba tu wskazać na Rosję i tutaj niestety również praktyka wskazuje na to, że pomimo złożenia wniosków restytucyjnych, czyli formy roszczenia w stosunku do federacji Rosyjskiej niestety, właściwie nie mamy żadnej odpowiedzi, ani rozmowy dyplomatyczne nie przynoszą w tym momencie żadnych skutków.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: Jaka jest skala strat wojennych? Czy można ją w jakikolwiek sposób zmierzyć w liczbach?

KARINA CHABOWSKA: Jest to ogromnie trudne i jest to zazwyczaj najgorsze pytanie, jakie możemy usłyszeć z tego względu, że z biegiem lat oczywiście wiedza strat wojennych się zaciera. Natomiast te szacunki, które były robione po wojnie wskazują na siedemdziesiąt procent dziedzictwa kulturowego, które Polska straciła. Również starano się oszacować bardziej dokładnie liczbę obiektów utraconych i licząc tylko te najważniejsze kolekcje Drugiej Rzeczypospolitej i terenów przede wszystkim Drugiej Rzeczypospolitej, mówiło się o pięćset szesnaście tysiącach obiektów.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: Niesamowite są te liczby, zwłaszcza kiedy się to słyszy. A proszę powiedzieć, czy odważyłaby się Pani wskazać dzieło, które wciąż pozostaje poza Polską, a które najbardziej chciałaby Pani, żeby znalazło się w Polsce. Jest w pewnym sensie jakąś racją stanu?

KARINA CHABOWSKA: Obecnie myślę, w związku też z zakupem przez państwo Polskie kolekcji Czartoryskich myślę, że „Portret Młodzieńca Rafaela” na pewno jest obiektem, który i byłby chyba największą radością dla wszystkich w Polsce i myślę, że byłby wartością dodaną, jeśli chodzi w ogóle o Polskie kolekcje i to, co możemy zobaczyć w Polskich muzeach.

REDAKTOR NACZELNY MAREK HORODNICZY: Pani Karina Chabowska była gościem „eNCeK Radia”. Bardzo dziękuję.

KARINA CHABOWSKA: Dziękuję bardzo.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie